Nal. poczt. opł. rycz.

TYGODNIK
# ZJEDNOCZENIE
ORGAN ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO W KRAKOWIE

Rok I. Kraków, dnia 8 grudnia 1929. Nr. 47.

| Prenumerata wynosi: | Adres Redakcji i Administracji: | Cena pojed. egzemplarza |
|---|---|---|
| rocznie . . . . . . . . Zł. 10·— | Kraków, ul. św. Marka l. 8. | 25 groszy. |
| półrocznie . . . . . . . „ 5·20 | Telefon 576. | |
| kwartalnie . . . . . . „ 2·60 | | |
| miesięcznie . . . . . . „ 1·— | | |


# Reformy społeczne
## (Sprawa miejska z XVIII wieku)

Gdy Stanisław August wstępował na tron, miasta polskie zostawały w pognębieniu politycznem od lat dwustu, bo od śmierci ostatniego Jagiellona, od stu lat, od strasznych wojen z czasów Jana Kazimierza, datowała się ich ruina materjalna. Przemysł upadł zupełnie, o fabrykach miejskich nie było nawet mowy, wszystkie przedmioty i wyroby wykwintniejszego życia sprowadzano z zagranicy... „Naród polski — pisze Świtkowski — daje się jak dziecię, nietylko rządzić innym narodom, ale też odziewać, napawać i wszelkiemi do życia i wygody potrzebami opatrywać z niezmierną swoją szkodą..."

Ruch do zakładania w kraju fabryk zaczął się jeszcze za czasów Augusta III, pierwszy zaś popęd dali możni panowie, którzy w swoich ogromnych dochodach mogli znaleźć kapitały, potrzebne do tworzenia większych zakładów przemysłowych... Zwolna dopiero ten ruch ogarnął i miasta, a jednocześnie zwrócił uwagę na ich opłakane położenie, na poniewierkę i pogardę, jaką cierpiał stan mieszczański w Polsce... Liczni pisarze gorliwie wypleniają dawne szlacheckie przesądy i wyjaśniają znaczenie przemysłu. „Rzplta — pisze Wybicki — z najobfitszą ziemią wpadła w nędzę, bo się tylko rolniczem uczyniła państwem. Mieć może żniwa, ale te nie reprezentują właścicielowi pewnych pieniędzy lub rzeczy, których potrzebuje, gdyż upewnionej nie mamy konsumcji, ani użytecznej w kraju na zboże zamiany. Jesteśmy w ustawicznej zależności od zagranicznego przemysłu i bogactw. Oddajemy w handlu zagranicznym za bezcen płód dziki naszej ziemi, a za ten sam przerobiony w trójnasób opłacamy. A tak wydając więcej, niż bierzemy, pieniędzy, wygubiamy ich cyrkulację wewnętrzną..."

W szkołach Komisji Edukacyjnej profesorowie tłomaczyli młodzi szlacheckiej, że mieszczanie są stanem zacnym, że panowali czasem nad narodami, jak Rzym lub Ateny. Zwolna dokonywała się przemiana, usuwała z umysłów szlachetnych ciemna chmura odwiecznych przesądów.... Oddziaływał i przykład króla, który z mieszczanami wchodził w bezpośrednie stosunki, i Komisji Skarbowej Koronnej, opiekującej się szczerze sprawami przemysłu... Wzrastały miasta w ludność i zamożność..., ich rozwój, ruch, postęp przeciwstawiał się jaskrawo krańcowemu konserwatyzmowi stulecia, poprzedzającego stanisławowską epokę...

Kiedy w Warszawie rozpoczął się sejm czteroletni, hasło reformy państwowej, wymówione w Izbie. dało pochop mieszczanom do upomnienia się o podeptane prawa swoje, oraz o nowe instytucje, któreby ich potrzebom i wymogom sprostały. Inicjatywy, podobno za tajemną radą księdza Hugona Kołłątaja, podjął się prezydent Warszawy Jan Dekert. Na jego wezwanie zjechało do stolicy 269 deputowanych od 141 miast królewskich z Korony i Litwy i podpisali na ratuszu „Akt Zjednoczenia Miast" w dniu 24 listopada 1789 r. „My, obywatele miast koronnych i litewskich — mówią oni na wstępie — imieniem naszym i całej powszechności miast, które nas wysłały z zupełną mocą łączenia, wspólnych starań o zjednanie u Najjaśniejszego Króla i Najjaśniejszych Stanów Rzplitej tych względów, któreby stan nasz do tego stopnia pomyślności przyprowadzić mogły, w jakimbyśmy tak dzielnie do pomnożenia sił, potęgi i wzmocnienia kochanej Ojczyzny naszej przyczyniać się mogli jak sobie tego najtroskliwiej życzymy... Rozważywszy prawa, stanowi miejskiemu służące, zostaliśmy przekonanymi, jak względnym w czasie swojej najwyższej potęgi był rząd krajowy na los stanu miejskiego i jak obszerne za to z dostatków tegoż czerpał pomoce, a porównanie daw-

nego czasu z późniejszym dało nam poznać, iż w tej samej gradacji w jakiej siły narodu wątleć, w takiej nam służące prawa i zaszczyty słabieć zaczęły. W dzisiejszym tedy czasie pragnąc, aby te, które dotąd w spokojnym używaniu dzierżymy, jako i te, które siła oddzielnych jurysdykcji przytłumiła, a z czasem w niepamięć podała, w nowym rządu przyszłego układzie ożywionemi zostały — przedsięwzięliśmy interes publiczny winien być odtąd interesem wszystkich miast, tak koronnych, jak i litewskich". A ponieważ w tym czasie właśnie rozwijała się rewolucja francuska, w której stan „trzeci" górującą zaczynał grać rolę, przeto mieszczanie polscy pośpieszają uspokoić obawy sejmu takiemi słowy: „Oświadczamy przed Bogiem, skrytości serc ludzkich przenikającym, i całym światem, iż dla Najjaśniejszego Króla i Najjaśniejszych Stanów Rzplitej nieskażoną wierność i poszanowanie zachowujemy i na zawsze zachować pragniemy, że żadnego kroku przedsiębraé nie chcemy, któryby spokojność wewnętrzną w czymkolwiek naruszał... a ręce i majątki nasze na obronę Ojczyzny i jej całość z szczerą ofiarujemy chęcią".

Deputowani z Dekertem na czele, w czarnych sukniach ze szpadami u boku, karetami, których było zgórą 50, przyjechali na zamek dnia 2 grudnia, o 9-ej zrana, dla wręczenia królowi memorjału, ozdobnie wydrukowanego. Król przechodził koło nich do sali sejmowej. Idąc zaś i podając rękę do pocałowania zawołał prezydenta do siebie, mówiąc: „Mości panie Dekert, podaj Waść Pan wszystkich delegowanych, jak się zowią i których miast". Odpowiedział prezydent: „Są wszyscy, N. Panie, podpisani na memorjale z imienia i miejsca swego..." Ruszywszy z zamku, pojechali tąż samą paradą do Małachowskiego, marszałka. Stamtąd do księcia Sapiehy, marszałka litewskiego. I dla nich mieli przygotowane egzemplarze barwne. Ze zwyczajnemi udali się do kanclerza w. k., a na ostatku byli jeszcze u podkanclerzego...

Zjazd liczny w Warszawie, ucztą w ratuszu i iluminacja, „czarna procesja mieszczańska", wzmianka o francuskich rozruchach i o „prawie natury", umieszczona w memorjale — wszystko to drażniło ludzi staroszlacheckiego sposobu myślenia, a nawet budziło w nich obawy i podejrzenia. Ale większość sejmowa innym już była ożywiona duchem... Wszczęła się dyskusja w sprawie miejskiej, a wielu posłów popierało żądania memorjału Dekerta, przemawiając za wymierzeniem mieszczanom sprawiedliwości wiekami oczekiwanej... Dnia 18 grudnia sejm jednomyślną uchwałą odesłał sprawę miejską do oddzielnej deputacji, którą wybrał z osób mieszczanom życzliwych. Bez walki się nie obeszło, sprawa miejska poruszyła wszystkie zadawnione przesądy, obawy. wstręty. Owocem żywych. często namiętnych rozpraw nad nią był nietylko rozdział III w Ustawie rządowej 3 maja, ale też dwa prawa szczegółowe z dnia 21 kwietnia i 30 czerwca 1791 r., pod tytułami: „Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzeczypospolitej" i „Urządzenie wewnętrzne miast wolnych". Pierwsze z tych praw ziściło wszelkie żądania i pragnienia stanu miejskiego. Nadaje ono wolność mieszkańcom nietylko miast królewskich, ale i dziedzicznych. Osoby stanu szlacheckiego poddane są pod prawo miejskie, jeśli mają posesje w miastach lub chcą prowadzić handle na funty i łokcie. „Tak z urodzenia szlachcie jak i mieszczanom do zaszczytu szlacheckiego dopuszczonym, przyjęcie obywatelstwa miejskiego, w nim znajdowanie się, prowadzenie handlu, utrzymywanie rękodzieł nic bynajmniej odtąd szkodzić ani uwłaczać nie będzie im samym, ani ich następcom w tymże zaszczycie szlachectwa i prerogatyw do niego przywiązanych". Prawo nominem captivabimus nisi jure victum na mieszczan rozciągnięte. Jurydyki świeckie i duchowne zniesione. Sądy apelacyjne ustanowione, do których plenipotenta obierać mieszczanie będą. Nadto w Asesorji, w Komisjach Porządkowych cywilno-wojskowych, w Komisji Skarbu Obojga Narodów, po trzech z każdej prowincji, mieszczanie zasiadać będą. W wojsku rang oficerskich dosługiwać się mogą, życzenia miast w sejmie donosić, dobra ziemskie nabywać.

Drugie prawo stanowi o zarządzie wewnętrznym, dzieli kraj na wydziały, miasta i cyrkuły, którym przysługuje prawo wyboru plenipotentów na sejm...

Sprawiedliwości stało się zadość: ohyda zdjęta, udział w sądach, we władzach rządowych i w Izbie prawodawczej nadany, starostowie usunięci; dogodności stanu szlacheckiego dla mieszczan stanęły otworem, a sądy szlacheckie, nawet trybunały, nie miały władzy nad mieszczanami.

Ale zażądali oni jeszcze czegoś więcej — uszlachcenia się, wejścia masami na łono stanu rycerskiego... Przychylili się do ich żądania, otwarli im naoścież podwoje skarbnicy klejnotów szlacheckich potomkowie dumnego stanu, niosący teraz chorągiew reformy... Stopnie wojskowe, urzędy publiczne, nabycie dóbr ziemskich ułatwiały teraz mieszczanom nobilitację...

Nowe prawa zostały przyjęte z uznaniem, mieszczanie przez posła swojego, Józefa Wybickiego, wynurzyli stanom sejmowym najwyższą wdzięczność w słowach następujących: „Krocie rąk naszych i piersi staną na obronę wolności narodu... Rząd kraju nowy, konstytucja sejmu teraźniejszego w każdym z nas posłuszeństwo i aż do wylania krwi obronę znajdzie. Kiedy Najwyższa Zwierzchność, czuwająca nad całością państwa, o potrzebie obrony zawiadomić nas raczy, znajdzie u każdego gotowe serce i oręż w domu". Tymczasem prosił poseł o przyjęcie 12-tu armat i tyluż wozów wojennych, przez miasta ofiarowanych, oraz o wystawienie posągu królowi w Warszawie „rękami ludu miejskiego".

Takie rozwiązanie otrzymała sprawa miejska na mieszczan zadowalające.

Stronnictwo reformy zdołało zatrzeć odrazu błędy dwóch stuleci, gdy nadszedł dzień próby, mieszczanie okazali w czynach szczerą wierność Ustawie 3 maja i gorąco uczucia obywatelskie, jakich nigdy może w dziejach miast polskich nie dostrzegano.

Zaraz po doręczeniu deklaracji Katarzyny, wypowiadającej wojnę Polsce, poseł rosyjski Bułhakow zapisał w swoim dzienniku: „Mieszczaństwo okazuje gotowość do wszelkich gwałtów daleko bardziej, aniżeli szlachta, która boi się o ziemskie majątki".

W Gazecie Narodowej i Obcej zaczęły się pojawiać wykazy wielkich ofiar na wojsko, składane przez wszystkie sfery mieszczańskie...

Konfederacja Targowicka, nazwawszy sejm czteroletni „rewolucyjnym", obaliła jego uchwały, żaden też mieszczanin nie zasiadał na sejmie grodzieńskim 1793 r. kiedy się dokonywał drugi rozbiór kraju, Kapostas, mieszczanin warszawski, układał plan powstania i tworzył związek w stolicy, który do najwyższej nad narodem władzy przeznaczał Kościuszkę.

Gdańsk opierał się około 6-ciu tygodni wyrokom traktatu podziałowego; nie chciał dobrowolnie pod-

dać się Toruń — Prusakom; Kraków był widownią pierwszego wystąpienia Kościuszki i aktu powstania, podpisanego na ratuszu; w Warszawie, w dniach 17 i 18 kwietnia, ludność miejska przeważną, główną odegrała rolę...

Stan miejski, który, poczynając od XIII wieku, nie posiadał ani jednej istotnie chlubnej karty w dziejach narodowych, uzyskawszy na sejmie czteroletnim prawa obywatelskie, dorównywa szlachcie, może nawet przewyższa ją w gorliwości około sprawy publicznej, a przez swoich przedstawicieli, Kapostasa i Kilińskiego, dosięga szczytów bohaterstwa...

# Obchód Dekertowski

## i XI kongres mieszczaństwa w Warszawie.

W niedzielę 1 b. m. rozpoczął się w Warszawie obchód Dekertowski, połączony z 11-tym kongresem mieszczańskim.

Obchód rozpoczął się mszą św. w Katedrze św. Jana o godz. 9-tej rano. O godz. 10-tej odbyła się zbiórka wszystkich delegatów Kongresu na rynku Starego Miasta wraz z sztandarami. Dłuższe przemówienie wygłosił prez. m. Warszawy inż. Słomiński, poczem uformował się pochód, który ruszył Krakowskiem Przedmieściem, Senatorską na Plac Marsz. Piłsudskiego, gdzie na grobie Nieznanego Żołnierza złożono wieńce.

Stąd pochód udał się do Zamku, gdzie o godz. 11 delegacja Kongresu złożyła hołd Prezydentowi Rzplitej.

Na uroczystości tej byli ponadto obecni: prezes B. B. W. R. poseł Sławek, prezes Rady Zjednoczenia stanu średniego sen. Rogowicz, wiceprezes m. Błędowski, poseł Snopczyński i poseł Idzikowski, poseł Mianowski i inni. O godz. 11-tej wyszedł na podworzec Zamkowy. przy dźwiękach hymnu narodowego p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu szefa kanc. cyw. Lisiewicza, szefa gabinetu wojsk. płk. Głogowskiego i adjutantów. P. Prezydenta powitał sen. Rogowicz, wygłaszając dłuższe przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej, a okrzyk ten pochwycony został przez obecnych z entuzjazmem. Następnie p. Prezydentowi wręczyła delegacja adres, który jest pięknym dokumentem oprawnym w skórę i zaopatrzonym w godła miast polskich i noszącym prócz podpisów prezydentów i burmistrzów miast, jeszcze 10.000 podpisów przedstawicieli różnych organizacyj mieszczańskich z najdalszych nawet zakątków Rzplitej.

P. Prezydent podziękował serdecznie za szczere wyrazy hołdu.

Następnie przemówił przedstawiciel Związku drogerzystów p. Gładysz, który podkreślił zasługi Pana Prezydenta, jako męża nauki na polu chemji i wręczył mu pięknie wykonany dyplom członka honorowego Związku.

Następnie P. Prezydent przeszedł wzdłuż ustawionych delegacyj ze sztandarami, poczem żegnany hymnem narodowym i entuzjastycznymi okrzykami zgromadzonych, wrócił do komnat zamkowych.

O godz. 1-szej w południe w sali Rady miejskiej odbyła się podniosła akademja z udziałem przedstawicieli władz rządowych, reprezentowanych przez min. spraw wewn. Składkowskiego, wybitnych jednostek społeczeństwa i. t. d. Akademję zagaił prez. m. Słomiński. Dłuższe przemówienie wygłosił prof. Henryk Mościcki na temat: „Mieszczaństwo a zagadnienie naprawy ustroju Rzplitej". Zkolei chór magistratu odśpiewał dwie pieśni pod batutą p. Nawrockiego. Następnie odbyło się wieńczenie portretu Dekerta, w czasie którego orkiestra odegrała hymn narodowy. Na tem akademja została zakończona.

O godz. 2-giej po poł. również w sali Rady miejskiej odbył się Kongres mieszczaństwa. Po zagajeniu obrad i wyborze prezydjum nastąpiło powitanie kongresu. W imieniu rządu powitał kongres min. Składkowski, poczem wygłosił referat prof. Makowski p. t.: „Mieszczaństwo a zagadnienie naprawy ustroju Rzplitej" i sen. Rogowicz na temat: „Mieszczaństwo a rozbudowa gospodarcza Polski współczesnej".

O godz. 5-tej po południu odbyło się przyjęcie na Zamku bardziej zasłużonych działaczy na polu rozwoju miast, przyczem P. Prezydent udekorował ich medalami pamiątkowemi, wygłaszając następujące przemówienie:

**Przemówienie p. Prezydenta Rzeczypospolitej.**

„Cieszę się bardzo, że mogę przyjąć na Zamku elitę mieszczaństwa polskiego. Na tym samym Zamku 140 lat temu, to samo patrjotyczne mieszczaństwo polskie pod przewodnictwem Jana Dekerta stanęło przed królem, gotowe do ratowania zagrożonej Rzeczypospolitej. Wy dziś kontynuujecie tę akcję. Praca wasza nie jest łatwą. Jednym z głównych niedomagań dawnej Rzeczypospolitej była słabość stanu średniego, toteż miło mi jest stwierdzić, że w tem szybkiem tempie rozwoju, który obserwuję we wszystkich dziedzinach życia polskiego, rozwój pracy mieszczaństwa zajmuje jedno z przodujących stanowisk. Widzę z radością w całym kraju dowody intensywnej pracy obywatelskiej w waszych organizacjach, widzę poważną pracę przemysłowca, kupca i rzemieślnika, którzy przezwyciężają trudności i kroczą naprzód ku coraz przodujących jednostek. Jest mi bardzo miło dać temu wyraz przez nadanie odznaczeń wybitnym działaczom stanu średniego. Wierzę, że te odznaczenia będą dla nich zachętą do dalszej pracy i jak najpomyślniejszego rozwoju tej pracy serdecznie panom życzę".

Na tem obrady pierwszego dnia kongresu zakończono. Dalszy ciąg obrad w poniedziałek 2 b. m.

**Odznaczeni.**

Złoty Krzyż Zasługi m. innymi otrzymali: Iłowiecki Kazimierz, Załęski Artur, Pieniążkiewicz Grzegorz, Zieliński Stefan Feliks, Kłobukowski Władysław, **Król Piotr, Iglicki Stefan, Jahoda Robert, Różycki Andrzej.**

Srebrny Krzyż Zasługi: **Jankiewicz Aleksander** (Nowy Sącz). Katowice: Kowalczyk Tomasz, Czaplicki Wincenty, Jesionek Wiktor.

W drugim dniu XI-go kongresu mieszczańskiego, t. j. w poniedziałek o godzinie 10-ej rano rozpoczęły się w sali Rady miejskiej dalsze obrady, poświęcone referatom, dotyczącym obecnej sytuacji gospodarczej mieszczaństwa, rzemiosła i drobnego handlu.

Obradom przewodniczył wicepr. m. Krakowa Dr Wielgus. Po otwarciu obrad wygłoszono cały szereg referatów, m. i. prof. H. Mianowski: „Przyszłość rzemiosła i drobnej wytwórczości a samorząd gospodarczy". W referacie tym prelegent m. i. stwierdził. że dalszy

rozwój rzemiosła i drobnej wytwórczości uzależniony jest od rozwoju i ustawowego uregulowania wyszkolenia zawodowego a zwłaszcza od celowo prowadzącej pracy w samorządach gospodarczych, racjonalnej polityki kredytowej, celowej produkcji i t. d. Pozatem mówca podkreślił, iż pożądanem jest bardzo, aby w najbliższym czasie nastąpiło połączenie wydziału rzemiosł i drobnego przemysłu z departamentem szkolnictwa zawodowego w jeden departament.

Zkolei o sytuacji gospodarczej państwa wygłosił przemówienie poseł H. Brun.

Po przemówieniu posła H. Bruna nastąpiła przerwa, poczem obrady wznowiono o godz. 4.30 po poł. Referaty wygłosili: poseł Antoni Snopczyński, p. t. „Zagadnienia kredytowe", radca Mierzejewski p. t. „Zagadnienia organizacyjne handlu detalicznego", radny Mańkowski „O gospodarce samorządowej", radna p. Anna Brzezińska „O udziale społeczeństwa w akcji obrony wytwórczości krajowej", oraz red. Artur Zabęski p. t. „Aktualne zagadnienia rzemiosła". Po referatach wywiązaał się ożywiona dyskusja.

W dalszym ciągu powzięto szereg doniosłych dla mieszczaństwa polskiego rezolucyj, na czem obrady kongresu zostały zakończone.

---

## Andrzej Różycki,

mistrz wędliniarski,
Kraków, św. Marka 11.

Urodzony w roku 1876 w Skawinie, rzym.-kat. Po ukończeniu szkół w roku 1890 wstąpił na praktykę do zawodu wędliniarskiego, a w roku 1907 otwiera własny zakład wędliniarski.

W roku 1896, zaraz po wyzwoleniu, zajął się organizowaniem młodzieży czeladniczej, któryto Związek obdarzył go godnością swego prezesa. Jako prezes rozpoczął starania o stworzenie szkoły zawodowej dla zawodu wędliniarskiego i przy pomocy Cechu rzeźników i masarzy w Krakowie, doprowadził swoje zamierzenia do skutku i od samego początku powstania tej szkoły po dzień dzisiejszy jest nauczycielem w tejże szkole. W roku 1907 podejmuje pracę społeczną, pracuje czynnie w T. S. L., należy do wszystkich komitetów (jako czynny członek) jakie się w Krakowie zawiązują dla krzewienia ducha patrjotycznego, podejmuje pracę w Stowarzyszeniach zawodowych, w własnym cechu, którego jest starszym przez dwie kadencje. Był wiceprezesem Izby Stowarzyszeń Przemysłowych, a dzisiaj prezesem Związku Cechów, radcą dawnej Wojewódzkiej Izby rzemieślniczej, później Związku Stowarzyszeń Przemysłowych i ich powiatowych Związków na okręg Województwa krakowskiego, obecnie wiceprezydentem nowoutworzonej Izby rzemieślniczej. Jako wiceprezes Powiatowego Związku Stowarzyszeń oraz radca Związku Stowarzyszeń przemysłowych i ich powiatowych Związków, brał czynny udział w pracy nad nowym projektem ustawy przemysłowej. Podejmuje także prace o charakterze humanitarnym, — układa podręcznik dla kształcącej się w jego zawodzie młodzieży. Podręcznik ten doczekał się już drugiego wydania i został przez Ministersetwo Wyznań i Oświecenia Publicznego zalecony jako podręcznik dla szkół zawodowych.

Posiada odznaczenia:
Wystawa spożywcza w Wiedniu — złoty medal.

## Inż. Piotr Król,

inżynier elektrotechnik, przemysłowiec, właściciel przedsiębiorstwa elektrotechnicznego.
Kraków, ul. Wiślna 2.

Urodzony w Busku Ziemi kieleckiej, rzym.-kat. W roku 1910 otwiera przedsiębiorstwo elektrotechniczne, które obecnie jest pierwszorzędnym zakładem w Krakowie.

Od roku 1904 bierze czynny udział w akcji oświatowej T. S. L. i w pracach koło rozwoju przemysłu krajowego w Towarzystwie Technicznem, głównie w nowo zorganizowanej Izbie Stowarzyszeń rękodzielniczo-przemysłowych powiatu krakowskiego — współdziała w założeniu Powiatowych Związków Stowarzyszeń rękodzielniczych i zajmuje z wyborów stanowisko w Izbie powiatu krakowskiego najpierw sekretarza a następnie wiceprezesa. Imieniem też tej Izby jest referentem w sprawie projektu nowej ustawy przemysłowej. Organizuje instalatorów elektrotechnicznych w Stowarzyszenie i zostaje z wyborów prezesem tegoż. Obok prac organizacyjnych w rzemiośle podejmuje pracę na polu opieki nad żołnierzem polskim. Należy do założycieli Domu Żołnierza i organizuje przy tym domu wykłady i obchody narodowe. W roku 1924 organizuje Wojewódzki Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa, którym też dotąd jako wiceprezes kieruje. Obecnie piastuje również godność Naczelnego Dyrektora Banku Spółdzielczego dla rzemiosła, przemysłu, handlu i rolnictwa w Krakowie a jego bezintesowna praca i pełna poświęceń praca daje doniosłe wyniki na polu podniesienia krakowskiego rzemiosła.

## Robert Jahoda,

Zakład introligatorski,
Kraków, ul. Gołębia 4.

W roku 1887 otwiera Zakład introligatorski w Krakowie i w krótkim czasie wybija się na czoło introligatorstwa krakowskiego, na polu bowiem pracy zawodowej uzyskał najwyższy poziom, gdzie rękodzieło łączy się z prawdziwą sztuką.

Bierze udział w życiu społecznem przy organizacji początkowej ówczesnego rzemiosła w Stowarzyszeniu „Zgoda". Przez szereg lat należy do Wydziału Cechu introligatorów, piastując naprzemian godność podstarszego — w roku 1925 starszego Cechu. Wysoki poziom prac artystycznych, których szereg darował Skarbcowi wawelskiemu, Prezydjum miasta Krakowa, Archiwum miasta Krakowa i t. p. będą na długie wieki dokumentem, iż ofiarodawca zawód swój nietylko ukochał ale i postawił na

najwyższym szczeblu tego działu sztuki stosowanej. W obecnym roku obchodzi jubileusz 50-ciolecia pracy zawodowej, w którym oprócz Cechu bierze udział szeroki krąg społeczeństwa. Miasto Kraków w uznaniu zasług położonych na polu sztuki książki nadaje mu wielki medal zasługi z dyplomem a Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie z uroczystością tą łączy otwarcie pierwszej wystawy historyczno-introligatorskiej w Muzeum Narodowem i poświęca Jubilatowi VII tom wydawnictwa swego „Exlibris".

Posiada odznaczenia:

1) Powszechna Wystawa Krajowa Lwów r. 1894 — złoty medal

2) Lwów r. 1902 — medal srebrny Min. Handlu;

3) Częstochowa r. 1908 — medal złoty;

4) Powszechna Wystawa Krajowa Poznań r. 1929 — medal złoty i duży srebrny;

5) Międzynarodowa Wystawa Paryż r. 1900 — złoty medal;

6) Wystawa Dekorac. Wiedeń r. 1910 — medal srebrny;

7) Wystawa Międzynarodowa Lipsk r. 1914 — medal złoty;

8) Florencja r. 1922 — dyplom uznania;

9) Wystawa Międzynarodowa Paryż r. 1925 — medal srebrny;

10) Wystawa Międzynarodowa Lipsk r. 1927 — książki.

## Aleksander Jankiewicz,

mistrz ślusarski,
Nowy Sącz.

Urodzony w roku 1869 w Gorlicach, rzym.-kat. Pochodzi ze starej mieszczańskiej rodziny, która przez szereg pokoleń piastowała zawód rusznikarski. następnie ślusarski. Od lat 300 według tradycji rodzinnej i ksiąg cechowych piastuje rodzina ta nieprzerwanie w prostej linji godność cechmistrza aż do dnia dzisiejszego. Aleksander Jankiewicz po odbyciu praktyki zawodowej w kraju i zagranicą, otwiera zakład ślusarski w roku 1896 w Nowym Sączu, któryto zakład z każdym rokiem coraz bardziej się rozwija a obecnie zatrudnia około 100 robotników.

W roku 1907 został wybrany zastępcą cechmistrza i sekretarzem Powiatowego Związku Stowarzyszeń Przemysłowych, w roku 1918 organizuje mieszczaństwo w jedną organizację, a w roku 1919 przeprowadza skuteczną propagandę pożyczki Odrodzenia. W roku 1919 zakłada przy Radzie miejskiej Komitet opieki społecznej, która obecnie przemieniona na „Koło Mieszczańskie" jest ogniskiem skupiającem życie gospodarcze i towarzyskie mieszczaństwa nowosądeckiego. Jest prezesem Powiatowego Związku Stowarzyszeń Przemysłowych i jako taki skutecznie współpracując z Dyrekcją Szkoły dokształcającej, organizuje Bursę rzemieślniczą, premjuje pracowitych uczniów i przyczynia się wydatnie do kosztów wycieczek naukowych. Jest też wiceprezesem dawnej Wojewódzkiej Izby rzemieślniczej, a obecnie zaś członkiem Zarządu Izby rzemieślniczej w Krakowie.

Posiada polskie odznaczenia:

Wystawa Przemysłu metalowego w Krakowie r. 1916 — srebrny medal w dziale wynazlazków; medal srebrny 3-go Maja.

## Stefan Iglicki,

mistrz tapicerski,
Kraków, Sławkowska 10.

Urodzony w roku 1859. W roku 1885 zakłada własną pracownię tapicerską a obecnie posiada pierwszorzędną parową fabrykę mebli i wytworów stolarsko-budowlanych w Krakowie, zatrudniającą ponad 100 robotników.

Od roku 1907 przez szereg lat piastuje godność cechmistrza tapicerów, od roku 1906 przez ośm lat jest radcą miejskim. W roku 1908 zostaje wybranym wiceprezesem Izby rzemieślniczej, na którem to stanowisku pozostaje przez szereg lat. Pracuje w różnych organizacjach rzemieślniczych, ciesząc się ogólnym poważaniem i zaufaniem wśród sfer mieszczańskich.

Posiada odznaczenia:

1) 1887 r. Wystawa Krajowa, Kraków — medal Ministerstwa Handlu;

2) 1894 r. Powszechna Wystawa Krajowa Lwów — srebrny medal Min. Handlu;

3) 1911 r. Wystawa Zdrojowisk Kraków — dyplom honorowy;

4) 1912 r. Wystawa architektury i wnętrz Kraków — dyplom honorowy;

5) 1926 r. Wystawa Budowlana Lwów — medal srebrny;

6) 1929 r. Powszechna Wystawa Krajowa Poznań — medal złoty.

# Orzecznictwo sądowe.

### Handel hurtowy według ustawy o podatku przemysłowym.

Sąd Najwyższy w Izbie II (sprawa Nr. 1 K. 557/29) wyjaśnił, że pojęcie „handlu hurtowego", jako przedsiębiorstwa w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym, należy odróżnić od pojęcia „sprzedaży hurtowej", jako pojedynczej tranzakcji handlowej, w myśl bowiem wyraźnego brzmienia obowiązujących przepisów tylko przewaga tranzakcyj (sprzedaży) hurtowych nad detalicznemi skutkuje podciągnięcie przedsiębiorstwa handlu towarowego pod kategorję I świadectwa przemysłowego, jako handlu hurtowego.

Natomiast za sprzedaż hurtową ustawa uznała zbyt wszelkiego rodzaju towarów wyłącznie kupcom i przemysłowcom oraz przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym celem odsprzedaży, dalszej produkcji lub eksploatacji.

Z powyższego zestawienia wynika, że do kategorji I handlu towarowego należy zaliczyć takie przedsiębiorstwa, które dokonywają przeważnie tranzakcyj czyli sprzedaży hurtowych, t. j. przeważnie zbywają towar kupcom i przemysłowcom celem odsprzedaży, dalszej produkcji lub eksploatacji.

Natomiast sprzedaże większych partyj towaru, dokonywane sporadycznie i nie stanowiące „gros" przedsiębiorstwa handlowego, lub dokonywane nie na rzecz kupców lub przemysłowców w celach odsprzedaży, dalszej produkcji lub eksploatacji, nie kwalifikują przedsiębiorstwa do kategorji I świadectwa przemysłowego.

---

### Prawo pośrednika zawodowego do wynagrodzenia.

Sąd Najwyższy w Izbie I (sprawa Nr. I C. 2.030/28) orzekł, że prawo pośrednika zawodowego do otrzymania wynagrodzenia za jego usługi powstaje nietylko w razie zawarcia specjalnej umowy między pośrednikiem a osobą zainteresowaną co do projektowanej tranzakcji, do której zawarcia pośre-

dnik ma się przyczynić, oraz co do wynagrodzenia za pośrednictwo.

Działalność pośrednika ma charakter handlowy i polega na okazywaniu usług osobom, zainteresowanym w dokonaniu tranzakcji, za pewnem wynagrodzeniem, przyczem usługi te mogą się wyrażać rożnemi sposobami, poczynając od wskazania zainteresowanemu poszukiwanego przezeń objektu lub interesu, a kończąc na osobistym czynnym udziale przy zawieraniu tranzakcji.

Jeżeli przeto pośrednik, nawet bez zawarcia umowy specjalnej, z tytułu swego zawodu okazał istotnie osobie zainteresowanej usługę pożyteczną w zawarciu tranzakcji, która doszła do skutku między innemi dzięki pośrednikowi, nie mającemu obowiązku okazywać tych usług darmo, to należy mu się stosowne wynagrodzenie.

**Odroczenie terminu złożenia zeznania o dochodzie a płatność zaliczki na podatek.**

Wobec podniesionych przez niektóre Izby skarbowe wątpliwości w sprawie interpretacji art. 87 ustawy o państwowym podatku dochodowym, Ministerstwo Skarbu okólnikiem L. D. V 9134/1/29 wyjaśniło, co następuje:

W myśl ustępu III art. 87 ustawy — osoby, które w terminie, wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożą, obowiązane są najpóźniej do dn. 1 maja roku podatkowego uiścić połowę podatku, wymienionego za poprzedni rok podatkowy. W wypadkach zatem odroczenia tego terminu przez właściwe władze (art. 50 ust. III i art. 120 ust. II) poza dzień 1 maja roku podatkowego, obowiązani są podatnicy uiścić połowę podatku. wymierzonego za poprzedni rok podatkowy.

Nadto podatnicy ci winni są równocześnie ze złożeniem w odroczonym im terminie złożenia zeznania o dochodzie wpłacić dodatkowo ewentualną różnicę między połową podatku, przypadającego od zeznanego dochodu, a kwota zaliczki, którą obowiązani byli uiścić do dn. 1 maja roku podatkowego. Od różnicy tej należy pobierać odsetki za odroczenie.

**Redakcja**

przyjmuje strony w poniedziałki i czwartki od godziny 6—7.

**Czy pamiętałeś o tem, aby ubezpieczyć Twoją rodzinę od kłopotów materjalnych na wypadek Twojej śmierci? O ile nie, zgłoś się w sekretarjacie Zjednoczenia Mieszczańskiego lub też Banku Spółdzielczego dla Rzemiosła, Przemysłu, Handlu i Rolnictwa, Kraków, ul. św. Marka 8, Telefon 0576.**

# Przegląd konjunktury w Polsce.

**Uwagi ogólne.**

Październik 1929.

Depresja gospodarcza trwała w dalszym ciągu, przyczem znaczne trudności w ustanawianiu się na rynku równowagi pochodziły od rolnictwa oraz przemysłu budowlanego, a więc tych dwóch gałęzi wytwarzania, które są zasadniczo, jak rolnictwo, lub jak w naszych warunkach przemysł budowlany, niezależne od ogólnej konjunktury, ale na przebieg tej konjunktury wywierają wpływ dość duży.

Proces poprawy płynności gospodarstwa społecznego uległ niejakiemu zahamowaniu i odsetek ogólnej przybliżonej sumy weksli protestowanych do ogólnej przybliżonej sumy weksli wystawionych zwiększył się głównie sezonowo (z 10,2% we wrześniu do 10,9% w październiku). Pogorszenie przypada głównie na okręgi rolnicze i okręg łódzki.

Liczba weksli wystawionych obniżyła się i była w październiku mniejsza niż w jakimkolwiek miesiącu z ostatnich dwóch lat. Fakt ten wynika częściowo z redukcji obrotów handlowych, lecz głównie świadczy o oczyszczaniu rynku z nadmiaru weksli, jeżeli się uwzględni, że rozmiary produkcji, a więc i obrotów zmniejszyły się tylko nieznacznie, a naogół są dużo większe niż w latach 1926 i 1927.

Rolnictwo realizowało zbiory w październiku i na początku listopada w warunkach jeszcze mniej pomyślnych niż we wrześniu, ceny bowiem na rynkach zbytu się obniżały, a producent ponosił prócz tego cały ciężar podwyższonej taryfy kolejowej. Pomimo utrzymywania się pomyślnego układu stosunków na rynku trzody chlewnej i nabiału, ogólne położenie rolnictwa uległo w październiku pogorszeniu, a głód gotówkowy nieco się zaostrzył. W listopadzie nastąpiła pewna poprawa w zbycie zboża dzięki ustanowieniu premij wywozowych; również na rynkach światowych w połowie listopada rozpoczęła się zwyżka cen. Natomiast dobre położenie producentów nierogacizny nie rokuje trwałości.

Oprócz rolnictwa w sytuacji kryzysowej znajdują się przemysły: włókienniczy i skórny, czyli duże gałęzie wytwarzania o charakterze konsumcyjnym. Przyczyny tego są różnorodne: przemysły te przeżywają przedewszystkiem kryzys strukturalny, nie zdołały bowiem dotychczas przystosować się do nowych warunków rynku oraz zmienionego charakteru zapotrzebowania; słaby stosunkowo wzrost konsumcji mas, cieżkie położenie rolnictwa, a także specyficzna organizacja przemysłu, nie mogącego przystosować rozmiarów wytwarzania do istotnych potrzeb rynku — zaostrzyły sytuację tych gałęzi.

Szereg upadłości i nadzorów sądowych w przemyśle włókienniczym stanowią spóźnione objawy procesu przystosowania się do nowej struktury rynku i oczyszczania od przerostów, wywołanych poprzednią konjunkturą.

Produkcja przemysłowa wykazała w październiku pewien ponadsezonowy wzrost, przyczem poziom jej obecny jest niewiele niższy, prawie taki sam jak w październiku roku ubiegłego. Wynika to przedewszystkiem z wysokiego stopnia uruchomienia górnictwa węglowego, produkcja bowiem dóbr wytwórczych i dóbr spożycia jest niższa niż przed rokiem. Gałęzie produkcji dóbr wytwórczych nie mają widoków pomyślnego rozwoju wobec trudności finansowania budownictwa (w hutnictwie żelaznem produkcja od maja r. b. stale spada, przewozy kolejowe dóbr wytwórczych w październiku spadły).

W związku z ograniczeniem budownictwa należy w najbliższych miesiącach oczekiwać bezrobocia, silniejszego niż w latach poprzednich. Gdyby zaś zima miała być tak ostra jak w roku poprzednim — sytuacja gospodarcza ulegnie przejściowo dużemu pogorszemu. Należy się również liczyć z dalszym

sezonowym wzrostem protestów wekslowych (do stycznia włącznie), o ile czynniki konjunkturalne nie wywołają silniejszego niż dotychczas upłynniania się rynku pieniężnego.

Na rynku pieniężnym poprawa jest nieznaczna. Bank Polski, w związku z płynniejszym rynkiem pieniężnym na rynku światowym i obniżeniem stopy przez szereg banków emisyjnych, zredukował stopę dyskontową z 9% na 8½%. Oficjalna stopa w bankach prywatnych pozostała bez zmiany. Jest jasne, że istniejąca wysoka stopa procentowa stanowi zasadniczą przeszkodę poprawy sytuacji konjunkturalnej. Zresztą, jak dotąd, brak jeszcze jakichkolwiek warunków, aby poprawa ta mogła się rozpocząć w najbliższych miesiącach.

Poprzednia recesja gospodarcza i obecna depresja nie doprowadziła do ustanowienia większej równowagi między zapotrzebowaniem i zaofiarowaniem kapitału pieniężnego. Ograniczenie operacyj gospodarczych na rynku nie było tak silne, aby w istotny sposób zmniejszyć zapotrzebowanie na kapitał. To jest również przyczyna, dlaczego nie nastąpiła większa redukcja cen wyrobów przemysłowych. Rozmiary depresji były dość znaczne. aby zmusić do silniejszej likwidacji zapasów po zniżonych cenach. Przeszkodą do odbycia się tego procesu były wysokie cła, a więc słaba konkurencja zagraniczna, oraz silna kartelizacja. To są m. in. powody, dla których proces oczyszczania i przystosowywania nie odbył się w całej rozciągłości i dla których trwać on będzie dłużej. Kartelizacja ograniczyła oczyszczającą rolę wolnego rynku i konkurencji. Ceny wielu towarów utrzymały się na poziomie wyższym niż to odpowiadałoby sytuacji rynkowej, dlatego inne towary — o słabszej organizacji i bardziej kurczliwym charakterze zapotrzebowania — nie mógły być sprzedane.

---

### Otwarcie Izby rzemieślniczej w Lublinie.

(Iskra) Dnia 1-go grudnia nastąpiło otwarcie Izby rzemieślniczej w Lublinie w obecności p. wojewody Remiszewskiego. Z otwarciem Izby rzemieślniczej połączona została uroczystość ku czci Dekerta, w której wziął udział cały świat rzemieślniczy.

## Izby przemysłowo-handlowe dla Izb rzemieślniczych.

(Iskra) Wczoraj Warszawska Izba przemysłowo-handlowa przekazała na rzecz woj. Izby rzemieślniczej 30 tys. zł. Jest to ostatnia suma z pozycji wstawionej do tegorocznego budżetu warszawskiej Izby przem.-handl., gdyż 10 tys. zł. na rzecz Włocławskiej Izby rzemieślniczej wpłacono już poprzednio. Jak już donosiliśmy rząd zaproponował Izbom przem.-handlowym wstawienie do przyszłorocznych budżetów Izb dalszych sum na rzecz Izb rzemieślniczych. Przedstawiciele Izb przem.-handl. uważając za niewskazane w zasadzie subwencjonowanie przez Izby przem.-handlowe innych samorządów gospodarczych, rozumiejąc jednak doraźną tego potrzebę — postanowili odwołać się do plenum Izb.

---

## O pomoc finansową dla Izb rzemieślniczych.

(Iskra) W Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem dyr. dep. inż. J. Dąbrowskiego odbyła się konferencja w sprawie budżetów Izb przemysłowo-handlowych. Celem konferencji było ustalenie rozmiarów pomocy finansowej dla Izb rzemieślniczych ze strony Izb przem.-handlowych. Posiedzenie zagaił krótkiem przemówieniem p. min. przem. i handlu E. Kwiatkowski. Poczem omawiano sprawę dotacyj dla Izb rzemieślniczych ze strony Izb przem.-handlowych. Przedstawiciele Izb przem.-handlowych wypowiedzieli się negatywnie co do udzielenia dotacyj z budżetów powołując się na niskie dochody i duże wydatki Izb przem.-handlowych.

---

## Pociągi nasze już się nie spaźniają.

(Iskra) Publiczność nasza skarżyła się słusznie w ostatnich czasach na nader liczne i przykre opóźnienia pociągów. Opóźnienia te, zresztą bardzo znaczne, zdarzały się nawet na głównych linjach i to w kategorji pociągów pospiesznych. Ministerstwo komunikacyj wydało szereg ostrych zarządzeń, które miały zwalczyć ten stan rzeczy. Przeprowadzono skrupulatną statystykę czasu przybycia i odejścia pociągów pasażerskich na poszczególnych stacjach. Statystyka wykazuje obecnie, że zarządzenia ministerstwa osiągnęły swój cel. Jeszcze przed kilkoma tygodniami notowano, że dziennie opóźnia się do 20 procent wszystkich kursujących na linjach polskich pociągów pasażerskich. Obecnie statystyka wykazuje zaledwie 2—3 proc. opóźnień.

Min. komunikacyj wydało teraz cały szereg szczegółowych instrukcyj dla kierowniczego personelu kolejowego na linjach, polecając m. i. notowanie i usprawiedliwienie każdorazowego, nawet naj-

---

F. JANCZYK.

## Kain.

Już się dym całopalnych ofiar
Twych nie wzniesie
W niebo, do stóp Jehowy, niby cedr
strzelisty...
Ani już nie zachwycisz swym
głosem przeczystym
Przeklętych, których dusza jak
dym Kaina gnie się.

— — — — — — — — — — —

Ani już słowo — „bracie!" — z ust
Twoich zadzwoni
Raniąc duszę mą głębiej swojem
śpiewnem brzmieniem
Niż ran czeluście, które maczugi
krzemieniem
Wyryłem Ci... w ostatniej godzinie
na skroni.

— — — — — — — — — — —

Ani już słowem... „bracie!" — usta
Twe nie jękną
Drażniąc prośbą. Ni oczu chabr we
mnie się wpatrzy
Przerażonem spojrzeniem. Ani już
w rozpaczy
Nigdy! nigdy... Twe zwłoki przedemną
nie klękną.

— — — — — — — — — — —

Pamięć Twych słów pieszczących
nie zmąci tej ciszy
Pełnej cichych zapytań... „dlaczego?"
— „dlaczego!?"
I nigdy już me ucho tego żałosnego
„Przebacz!" i nigdy Twego... płaczu
nie usłyszy.

— — — — — — — — — — —

Jam teraz jak wyniosły smukły
cedr Libanu
Wrósł w ziemię — obok zwłok
Twych — jak kamień w pustynię
I na wieczne pytanie: „Coś zrobił
Kainie!?"
Niewiem... nie śmię... nie umiem...
odpowiedzieć P a n u

mniejszego opóźnienia i pociągania do surowej odpowiedzialności winnych. Lotne zaś komisje kontrolne na linjach, przeprowadzają niespodziewane inspekcje i kontrolę czasu przybycia i odejścia pociągów.

## Jak zapobiec proletaryzacji stanu rękodzielniczego.

Nad kwestją niebezpieczeństwa proletaryzacji stanu rękodzielniczego zastanawiano się w ostatnich czasach bardzo wiele i z wielu stron otrzymywaliśmy i otrzymujemy cały szereg pism i artykułów w tej kwestji, która faktycznie dla całego tego stanu jest w wielu wypadkach prawdopodobną a z tego powodu i groźną. W dzisiejszych anormalnych warunkach jest faktycznie dla każdej jednostki trudno wyjąć z interesu część kapitału obrotowego, odłożyć go i zabezpieczyć w ten sposób, aby na wypadek starości, kiedy dana jednostka z powodu wielku a temsamem i braku odpowiedniego zasobu energji była w stanie utrzymać na odpowiedniej wysokości swój warsztat pracy i jego dochodowość, a w dalszym ciągu w razie śmierci uratować główne i jedyne źródło dochodów rodziy rękodzielnika względnie spadkobierców.

Żyjemy niestety w okresie, kiedy ten rękodzielnik walczy z jednej strony z konkurencją, z drugiej zaś ze zdobywaniem zamówień, a ostatecznie w razie ich uzyskania musi się starać o zdobycie kapitału obrotowego, o który w dzisiejszych czasach tak szalenie trudno.

W tym kompleksie całego szeregu kwestyj musi rękodzielnik równocześnie starać się pamiętać o tem, aby chociażby drobną kwotę móc wyciągnąć od czasu do czasu z kapitału obrotowego i odłożyć ją w jakiejkolwiek formie na bok, aby zabezpieczyć sobie jaką taką starość. Jako dobry gospodarz musi rękodzielnik już za życia o tem pamiętać, aby w krytycznej chwili jego śmierci rodzina nie była zmuszona do nagłej likwidacji tak ciężko zdobytego i zorganizowanego warsztatu.

Z dumą wspominają potomkowie tradycje wielkich zakładów przemysłowych, które rozwój zawdzięczają powstaniu maleńkiego zakładu, z dumą wspominają o tych ojcach, którzy za życia pamiętali o tem, aby przekazać w możliwie w uregulowanych warunkach swoim dzieciom warsztaty pracy, a w ten sposób nietylko, że przeszkodzili proletaryzacji i zniszczeniu swego majątku, ale nawet stworzyli placówki społecznie silne i ważne.

Zastanawiając się nad całym szeregiem problemów, o których jeszcze niejeden raz będziemy w naszym tygodniku pisali doszedł wydział Zjednoczenia Mieszczańskiego do przekonania, że w obecnych warunkach jedynem załatwieniem tej kwestji i jedynem pełnem 100%-owem zabezpieczeniem się przeciw proletaryzacji stanu rękodzielniczego jest korzystne i tanie ubezpieczenie życiowe i w tym celu Zjednoczenie Mieszczańskie mając na myśli dobro swoich członków, zawarło z Towarzystwem ubezpieczeń „Feniks" układ na podstawie którego uzyskało dla swoich członków zupełnie wyjątkowe warunki ubezpieczenia i za pośrednictwem swego Banku Spółdzielczego dla Rzemiosła, Przemysłu, Handlu i Rolnictwa będzie przeprowadzało inkaso premjowe i będzie się starało ułatwić swoim członkom na tej podstawie uzyskanie korzystnego ubezpieczenia. Wydział Zjednoczenia Mieszczańskiego uprasza swoich członków, aby zechcieli w sprawie ubezpieczenia życiowego zwracać się wprost do Zjednoczenia Mieszczańskiego lub też Banku, Kraków, ul. św. Marka 8, telefon 0576.

**Prosimy usilnie czytelników o wpłacenie zaległej opłaty prenumeracyjnej.**



## Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Cała strona . . . . . . . . . . . . | 110·— zł. | 1/8 strony . . . . . . . . . . . . | 20·— zł. |
| 1/2 strony . . . . . . . . . . . . | 65·— » | 1/12 » . . . . . . . . . . . . | 15·— » |
| 1/4 » . . . . . . . . . . . . | 35·— » | 1/24 » . . . . . . . . . . . . | 8·50 » |
| 1/6 » . . . . . . . . . . . . | 25·— » | 1/48 » . . . . . . . . . . . . | 5·— » |

**Ceny ogłoszeń wśród tekstu o 50% drożej.**

Wydawca: Komitet Wydawniczy przy Zjednoczeniu Mieszczańskiem w Krakowie.
Za Komitet Redakcyjny: Eustachy Gaertner. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marjan Kornecki
Odbito w drukarni „Czasu" w Krakowie pod zarządem L. Wójcika.